

# Ania Rusowicz, Świecie stój

kolejny dzień  
leży jak leń  
rozłożył się na mojej sofie  
daremny trud  
kłamać jak z nut  
skoro i tak odpuszczę

wizji i brak  
fonii mi smak  
i reszta się mnie też buntuje  
czuje że już biorę na luz  
spowalnia puls i odlatuje

ty świecie stój na  
rozkaz mój  
dobranoc już  
oczy swe zmruż  
i obudź mnie  
gdy przyjdzie dzień  
jak miły sen  
przyjemny sen  
ty świecie stój na  
rozkaz mój  
dobranoc już  
oczy swe zmruż  
i obudź mnie  
gdy przyjdzie dzień  
jak miły sen  
przyjemny sen

mówiłeś mi, że w pracy dym  
że tobie szef pod górę robi  
a żona się znów z typem gdzieś puszcza  
i wciąż ci rosną rogi

gdyby choć tak mieć wpływ na czas  
na krótką z chwil się wylogować  
zniknąć lub się rozpuścić we mgle  
po linie iść i balansować

ty świecie stój na  
rozkaz mój  
dobranoc już  
oczy swe zmruż  
i obudź mnie  
gdy przyjdzie dzień  
jak miły sen  
przyjemny sen  
ty świecie stój na  
rozkaz mój  
dobranoc już  
oczy swe zmruż  
i obudź mnie  
gdy przyjdzie dzień  
jak miły sen  
przyjemny sen

ty świecie stój na  
rozkaz mój  
dobranoc już  
oczy swe zmruż  
i obudź mnie  
gdy przyjdzie dzień  
jak miły sen

przyjemny sen  
ty świecie stój na  
rozkaz mój  
dobranoc już  
oczy swe zmruż  
i obudź mnie  
gdy przyjdzie dzień  
jak miły sen  
przyjemny sen